Nr. 92 Wilno, niedziela 21 maja 1916 r. Rok I.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnoszenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 fenigów. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 20 maja

FRONT ZACHODNI.

W Argonnach przedarły się patrole niemieckie po kilku wybuchach min aż do drugiej linji nieprzyjacielskiej. Ustaliły one znaczne straty w zabitych u nieprzyjaciela i powróciły z kilku jeńcami.

5 nieprzyjacielskich aeroplanów zostało strąconych, mianowicie jeden przez ogień piechoty na południowschód od Vailly, pozostałe 4 w walce napowietrznej pod Aubreville, na skraju południowym lasu Hessen, pod Avocourt, i mniej więcej na wschód od Verdun.

Nasi lotnicy z powodzeniem atakowali statki nieprzyjacielskie na wybrzeżu Flandrji, oraz schroniska, stacje lotnicze i dworce kolejowe pod Dunkierką, St. Pol, Dixmuiden, Poperinghe, Amiens, Chalons i Suippes.

FRONT WSCHODNI.

W okolicy Smorgoń lotnik niemiecki po walce napowietrznej spowodował upadek aeroplanu rosyjskiego.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Żadnych szczególnych wydarzeń nie było.

Naczelne
Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 19 maja.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych szczególnych wydarzeń nie było.

FRONT WŁOSKI.

Przerwa, która nastąpiła w ogniu działowym na froncie nadbrzeżnym i w Karyntji, utrzymała się przeważnie i wczoraj.

Dzisiaj rano zostały odparte ataki nieprzyjacielskie na niedawno zdobyte przez nasze wojska pozycje na wschód od Monfalcone. Nasza eskadra hydroplanów zarzuciła bombami z dobrym wynikiem zakłady kolejowe w San Giorgio di Nogara i nieprzyjacielską stację hydroplanową w pobliżu Grado.

Na froncie południowo - tyrolskim nasze natarcie rozwija się niepowstrzymanie. Na zboczach Armenterr'y odparliśmy 6 włoskich ataków. Siły nasze, wysunięte pomiędzy Astoch i doliną Leno, znajdujące się pod dowództwem J. Kr. Wys. Feldmarszałkalejtnanta Arcyksięcia Karola-Franciszka-Józefa pchały w dalszym ciągu na całym froncie przeciwnika wstecz i umocniły się dzisiaj rano we włoskich fortyfikacjach Campomolon i Tovaro.

Pomiędzy dolinami Leno i Vallarsa dosięgły nasze wojska północnego skraju massywu Coe Santo.

W dolinie Eczu Włosi byli zmuszeni ewakuować miejscowości Marco i Mori.

Liczba jeńców, wziętych do niewoli, od początku naszej ofenzywy wzniosła się do przeszło 10,000 żołnierzy i 196 oficerów, zdobycz zaś wzrosła do 51 karabinu maszynowego i 61 działa.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 20 maja.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie południowo-tyrolskim nasze ataki odrzuciły nieprzyjaciela dalej wstecz. W dolinie Sugana wkroczyły nasze wojska do Roncigno.

Na zboczach Armenterry umocniły się one w Sasso Alto. Na wschód od zdobytej fortyfikacji Campomolon są w naszem ręku szczyty Tonery, Passo della Vena i góry Meliągnon.

Tutaj próbowali Włosi wykonać z pośpiesznie zgromadzonemi siłami kontratak, który został natychmiast odparty. Również z Col Santo nieprzyjaciel jest już wyparty.

Od początku ofenzywy nasze wojska wzięły do niewoli 257 oficerów, przeszło 12,900 żołnierzy, i zdobyły 107 dział, w tem dwanaście 28 cm. haubic i 68 karabinów maszynowych.

Nasi lotnicy zarzucili bombami dworce kolejowe w Peri, Vicenza, Citta Dell'i, Castel-Franco, Treviso, Casaro i Cividale, oraz nieprzyjacielską stację hydroplanów.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

W poniedziałek, 22-go maja, odbędzie się w kościele św. Jerzego o godz. 10 zrana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Stanisława księcia Światopełk-Czetwertyńskiego.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (20 maja).

Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku nic nowego. Na froncie kaukaskim artylerja nasza objęła energicznym ogniem obóz nieprzyjacielski na prawym skrzydle. W środku i na prawem skrzydle lokalne walki ogniowe patrolów i starcia. Dwa aeroplany nieprzyjacielskie, które przybyły z Tenedosu i przeleciały nad cieśninami, zostały odpędzone naszym ogniem. Na wodach Smyrny dwa nieprzyjacielskie statki wojenne wystrzeliły kilka granatów na pewnej miejscowości i cofnęły się.

Zresztą nic ważnego nie zaszło.

BERLIN (20 bm.) **Urzędownie.** W nocy z dnia 19 na 20 maja eskadra hydroplanów wyruszyła z wybrzeża Flandrji i obficie zarzuciła bombami przystanie i urządzenia obronne w Dovre, Deal, Ramsgate, Breadstairs i Margate, przyczem zauważyła w wielu miejscach dobre rezultaty co do pożarów i wybuchów. Aeroplany były zacięcie ostrzeliwane przez baterje lądowe i aparaty strażnicze, wróciły jednak wszystkie nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicji
marynarki

LONDYN (20 bm.) Biuro Reutera komunikuje urzędowo:

18 maja rano angielskie statki wojenne, aeroplany i hydroplany bombardowały Elarisz, ważny punkt na linji komunikacyjnej pomiędzy Egiptem i Syrją. Statki wojenne ostrzeliwały fort na południo-zachód od miasta. Przypuszczalnie został on zamieniony w kupę gruzów. Atak napowietrzny rozpadł się na dwie części: Hydroplany rozpoczęły bombardowanie i później wślad za nimi wystąpiły aeroplany, które miały za zadanie wciągnąć do walki nieprzyjacielskie aparaty lotnicze i specjalną uwagę poświęcić obozowisku nieprzyjacielskich wojsk.

Oddział wojska w sile 1000 ludzi był wysłany w pochód na południe od miasta. 3 bomby eksplodowały pomiędzy wojskiem, również obozowiska były z dobrym wynikiem zarzucone bombami. Wszystkie okręty i aeroplany wróciły w całości z powrotem.

Generał Bryan Mahon objął dowództwo nad wojskami na zachodniej granicy Egiptu generał Milner zaś otrzymał dowództwo w Salonikach.

BERLIN (20 bm). «Deut. Tagztg» donosi z Wiednia pod datą 19 maja: «Wiener Allgemeine Ztg» komunikuje z Kopenhagi, że pogłoski o odjeździe cesarza rosyjskiego na front wzmagają się.

Mówią również, że Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz i gen. Pau wyruszyli z cesarzem do Tarnopola. Petersburskie sfery wojskowe są zdania, że odjazd cesarza może być tłumaczony jako zapowiedź poważnych wypadków wojennych. Tak często zapowiadana **ofenzywa wiosenna Rosjan** rozpocznie się wreszcie.

Według gazet wiedeńskich, donosi bukareszteński «Adverul» z Mangalji w Dobrudży, że na granicy Dobrudży dowiedziano się, iż flota rosyjska łącznie z hydroplanami wypłynęła w kierunku Warny. Przypuszczalnie przygotowuje się nowy atak na Warnę. Szczegółów brak.

BERLIN (20 bm.) Według «Nationalzeitung» w kołach handlowych rosyjskich utrwala się pogląd, że **wojna zakończy się** jeszcze **w roku bieżącym.** Dowodzi tego także w ostatnich dniach podjęta na szeroką skalę wymiana interesów między kupcami odeskiemi, lyońskiemi i belforskiemi. Za pośrednictwem francuskiej izby handlowej kupcy odescy żądają dostarczenia wyrobów francuskich «najpóźniej w ciągu trzech miesięcy», aby obstalunki mogły być w odpowiednim czasie wykonane i aby kupcy odescy natychmiast po zakończeniu wojny mogli być zaopatrzeni w odpowiednie towary.

Ukaz cesarski zarządza, że wszelkie wyroby z krajów sprzymierzonych są wolne od cła wwozowego.

W odeskich kołach giełdowych w poglądach na dalsze trwanie wojny panuje wielki optymizm. I tutaj także zawiera się już wiele interesów pokojowych.

LONDYN (20 bm.). Komunikat Reutera. Na jednym z bankietów na cześć posłów rosyjskich wydanym Sir Edward Grey powiedział w toaście: Ulubioną sztuczką wroga jest sianie wśród sprzymierzeńców niedowierzania w ten sposób, że daje on do zrozumienia, iż każdy z nas ma swoje własne cele na widoku i skoro czas przyjdzie niewiele się będzie troszczył o interesy innych. Jest to nieprawdą! Wspólne niebezpieczeństwo, wspólna sprawa i wspólne dą-

żenia tak samo łączyć nas będą przy stawianiu warunków pokojowych, jak i podczas walki. Mam nadzieję, że nasi przyjaciele rosyjscy usłyszeli tyle, aby dojść do przekonania, żeśmy w tym kraju wszystko, co posiadamy, rzucili na szalę walki: ludzi, statki, pieniądze i materjały, że nie staniemy za żadnym z naszych sprzymierzeńców, gdy trzeba będzie dostarczyć ludzi do armji i floty, jak i wtedy, gdy trzeba będzie środków materjalnych do prowadzenia wspólnego dzieła.

Mowa ta wielokrotnie była przerywana burzliwymi oklaskami.

A. A. RUMUNJA.

Według «Vossische Zeitung» gazeta bukareszteńska «Adverul» potwierdza krążącą w Rumunji pogłoskę o odwołaniu francuskiego posła Blondel'a, następcą którego ma być mianowany b. poseł francuski w Wiedniu, Saint-Aulaire.

Według «Deutsche Tageszeitung» pisze Herve w «Victoire», że Sarrail przygotowuje ofenzywę w przypuszczeniu przyłączenia się Rumunji.

Wiadomości z rosyjskiego źródła uważają jednak pomoc rumuńską za wątpliwą, ponieważ traktaty z mocarstwami centralnemi wyraźnie świadczą o oficjalnych sympatjach Rumunji. Prasa radykalna podaje również o wątpliwej wiadomości, według której Majorescu jest upatrzony na następcę Bratianu, o ile jednak wiadomość ta potwierdzi się, to zmiana ministrów będzie się równać groźbie w kierunku Besarabji.

Według zdania paryskiego «Radical'u» zdają się grozić Rosji dwie burze na południu i na północy, gdyż raptownie zrobiło się niespokojnie w stronie Rumunji i Szwecji.

PARYŻ (20 bm.) Według «Journal'u» następcą francuskiego posła Blondel'a w Bukareszcie został mianowany Saint-Aulaire.

LONDYN (20 bm.) Według jednej z gazet tutejszych w Salonikach wylądowały nowe wojska.

Korespondent ateński «Timesa» donosi, że nowa kolej, która łączy Larissę z Salonikami, została w niedzielę oficjalnie otworzona przez ministra Rhallisa.

LONDYN (20 bm.). Biuro Reutera dowiaduje się, że kwestje sporne między koalicją i rządem greckim dotyczące transportu armji serbskiej zostały w pomyślny sposób rozwiązane. **Serbowie** będą **przewiezieni** drogą morską.

LONDYN (20 maja) Według komunikatu Lloydsa z Grimsby **łódź** motorowa rybacka z Hull **zatopiona** została przez łódź podwodną niemiecką. Załoga została uratowana.

BERLIN (20 bm.) Cesarz przyjechał dzisiaj rano do Berlina.

PARYŻ (1 bm.) «Echo de Paris» pisze: «Chociaż szwedzki minister spraw wewnętrznych w swojej mowie w Riksdagu nie wystąpił z wyjaśnieniami, Szwecja otrzyma od państw koalicyjnych w każdym razie zapewnienie, że **wyspy alandzkie** nie pozostaną ufortyfikowane po ukończeniu wojny.

BERLIN (19 bm.) «Vossische Ztg» donosi z Genewy: Zgodnie z wiadomością, otrzymaną przez «Temps» z Waszyngtonu poseł angielski doręczył sekretarzowi stanu Lansingowi następujące powiadomienie: Anglja będzie na przyszłość starać się unikać zatrzymywania poczty i wszelkiego wtrącania się w komunikację pocztową, nie chciałaby jednak rezygnować ze swego prawa przeszkadzać nadużywania poczty w celu przesyłania wrogowi towarów i wiadomości.

Contradictio in adiecto.

«Contradictio in adiecto» — tym słowem określamy błąd logiczny, polegający na łączenia dwóch sprzecznych w zasadzie pojęć, jak np. «zimny ogień» i t. p. Jako przykład klasyczny możnaby tu także przytoczyć «wojownicze» enuncjacje «pokojowe», wygłoszone w ciągu ostatniego tygodnia przez dwóch przedstawicieli koalicji: Greya i Poincarego. Obydwaj wysocy dygnitarze jak najbardziej stanowczo zamanifestowali swe poglądy pokojowe, zaznaczywszy jednocześnie, na jakich warunkach koalicja gotowaby zawrzeć pokój. Warunki te w paru słowach dają się streścić jako żądanie, aby Niemcy złożyły broń i uznały się za pokonane.

Że koalicja pragnie pokoju—o tem wątpić nie mamy prawa, jakoż wogóle może poza Ameryką, zarabiającą na obecnej wojnie miljardy, niema bodaj człowieka, któryby nie życzył najrychlejszego zakończenia tej strasznej rzezi. Nie kryją się z tem także w Berlinie.

Z drugiej strony wolno oczywiście koalicji wytykać sobie cele wojenne jakie się podoba — włącznie aż do zupełnego usunięcia z mapy Europy państwa niemieckiego.

Tylko łączenie obydwu pragnień: rychłego pokoju z podobnymi warunkami w obecnych warunkach zdaje się nawzajem wykluczać.

A przecie trudno z drugiej strony przypuścić, aby osoby stojące na tak wybitnych stanowiskach jak Poincare i Grey rzucali na wiatr słowa, wiedząc, że ich świat cały słucha.

To też podobnych wystąpień, jak wyżej wspomniana mowa Poincarego do uchodźców lotaryńskich lub wynurzenia Greya wobec przedstawiciela jednego z największych dzienników amerykańskich, niedoceniać nie sposób — świadczą o tem zresztą liczne echa, jakie mowy te wywołały w całej prasie—aby jednak podobne wystąpienia należycie zrozumieć, nie należy do enuncjacji dyplomatycznych stosować zwykłej, logicznej miary.

Rozejrzyjmy się raczej bliżej w sytuacji, a być może dojdziemy do przekonania, że inaczej niżeli mówili dygnitarze koalicji w danych warunkach, mówić nie mogli. Nie należy zapominać, że wojska niemieckie zajęły całą Belgję, sporą połać Francji, i to najbogatsze, przemysłowe jej okręgi, całą Serbję z Czarnogórzem, oraz na wschodzie terytorjum, które niemal że się równa całemu obszarowi państwa niemieckiego.

W takich warunkach słowo «pokój» w ustach przedstawicieli koalicji równało by się zupełnemu — poddaniu się i przyznaniu własnej niemocy Tego oczywiście koalicja nie pragnie. Z drugiej strony milczeć i walczyć bez jakiegokolwiek przebłysku nadziei na rychły koniec również prawdopodobnie nie odpowiada nastrojowi wewnętrznemu ludów, których nerwy co raz bardziej się wyczerpują. W podobnych warunkach istotnie jedno tylko pozostaje wyjście, jeden półśrodek: mówi się o pokoju, dodając dla uratowania własnego honoru takie warunki, które nie mogą być przyjęte, w tej nadziei zresztą, że strona przeciwna oceniając gotowość pokojową, co do reszty zechce się potargować.

Czy jednak podobne enuncjacje rzeczywiście mogą posunąć naprzód sprawę pokoju?

Rzecz to bardzo wątpliwa. Jak wszelkie półśrodki mogą one najwyżej chwilowe dać złudzenie — r o z s t r z y g n ą ć tak zawikłaną sytuację mogą tylko c z y n y.

Mimo to jednak wystąpienia dyplomatów mają niezmiernie doniosłe znaczenie symptomatyczne. Zważywszy, że w podobnych warunkach samo wypowiedzenie przez odpowiedzialnego kierownika polityki słowa «pokój» wymaga nielada odwagi cywilnej, stwierdzić należy, że pragnienie tego pokoju chyba coraz bardziej nakazujaco występuje w krajach koalicji, coby równoznaczącem było z upadkiem głoszonego na początku wojny przez Anglję hasła: kto kogo przetrwa!

Być może, a nawet prawdopodobnem jest, że nastąpić jeszcze muszą wypadki, które szalę losów wyraźniej jeszcze przechylą na tę lub tamtą stronę — w każdym razie jednak trapiąca zmora wojny, która trwaćby miała lata trzy, pięć lub więcej — jak to nie tak dawno zresztą zapowiedział ten sam Grey — z każdym dniem staje sie bardziej nieprawdopodobną.

Z pracy społecznej w Wilnie.

VI.

W wirze ogólnooświatowym, Wilno zamknięte samo w sobie, przypatruje się swoim miejscowym wirkom i falom, liczy kręgi i zatoki, wyrwy i wybrzeża, i bada, czy nie można jeszcze więcej i sprężyściej skupić się w sobie—aby przetrwać. Przekonaliśmy się, że można trwać bez masła, cukru i mięsa, gdyż te specjały dziś są dostępne tylko wybranym. Przekonaliśmy się, że można żyć bez tygodników i czasopism europejskich, ba! bez książek po prostu. No! ale przy tym ubytku chyba znacznie większa ilość ludzi jeszcze wyżyje.

Najgorzej z dziećmi. Trzeba im dać jeść, trzeba im dać naukę—a niema skąd, za co, i tyle, ile należy. A jednak nieopuszczamy rąk. Wilno zdaje swój społeczny egzamin maturitatis, i kiedyś historyczni pamiętnikarze tej epoki opowiedzą innym, da Bóg, szczęśliwszym pokoleniom, żeśmy, jak mówił Dębicki — «byli wiarą w jutro żywi», żeśmy

«Stali na placówkach, samotni, bez broni,
«Honoru broniąc życiem, a życia—honorem,
«I choć rozpacz się lęgła w naszem sercu chorem,
«Słuchaliśmy jak tętent dni idących dzwoni...
«I serca w nas waliły nadzieją, jak młotem,
«I nie spaliśmy snem słodkim pod naszym namiotem.
«Więc choć bez lśniącej zbroi, bez ostrego miecza,
«Co w boju się o twarde przytępia puklerze,
«Przetrwaliśmy na warcie, jak prawi rycerze,
«Gdzie nas honor wiódł Polski i godność człowieka».

Któż policzy wszystkie bezimienne wysiłki mrówczego trudu, składające się na to «przetrwanie»?..

«Powściągliwość i Praca» — Towarzystwo Św. Franciszka Salezego, istniejące od lat 10-ciu w Wilnie trwa i pracuje obecnie.

Zmniejszyło odziały niektóre, a za to mogło otworzyć szkołę czteroklasową.

Ale pracownie rzemieślnicze muszą iść mimo, że towar gotowy zalega składy.

Więc w stolarni heble, dłuta i młotki tapicerskie pracują. W ślusarni, tylko małe napilniki w rękach najmłodszych uczniów są czynne; w tokarni żelaza i w kowalstwie ruch słaby — tyle tylko, ile pedagogika rzemieślnicza potrzebuje.

W koszykarni wyplatanie mebli też ma zmniejszoną ilość pracowników. Szewctwo istnieje ale bez skór: wyrabiają się buty i buciki z brezentu na drewnianych podeszwach.

Dzieci w odziale slöjdu — wyrabiają ładne i trwałe zabawki.

A tutejsze wyroby wogóle są znane z tego, że nie mają nic wspólnego z tandetą.

Jedną z robót tego zakładu, zwracającą uwagę w mieście, są śliczne w rysunku i wykonaniu kraty żelazne u dolnych okien pałacu księżnej Ogińskiej przy Świętojerskim.

A rozpowszechnione wśród ogółu meble są cenione za gruntowną robotę, i trwałość materjałów. Ocenia to najwięcej wieś, która teraz, niestety, nie może być odbiorcą.

Jest tutaj internat na sto osób przeważają chłopcy, podzieleni na dwie grupy, młodszych i starszych; dziewczynek jest kilkanaście. Rozlokowane to wszystko w trzech domach około kościoła św. Stefana pod stosowną opieką. Razem z przychodzącemi do szkoły na naukę, wraz z obiadem jest młodzieży i dzieci osób przeszło 400. Trafiłam na lekcje czytania u małych, które z tryumfem patrząc na tablicę wykrzykiwały dźwięki według liter napisanych przez nauczycielkę. W trzeciej klasie, dzieci uczyły się początków języka niemieckiego.

Cisza i porządek panował na korytarzach.

Twórca i opiekun Zakładu, ks. Dyakowski, zwrócił mi uwagę na główny gmach postawiony w r. 1911, odpowiedni na warsztaty niektóre i na internat. Niestety! ciążą na nim jeszcze liczne długi.

Do czasów wojny, warsztaty nietylko utrzymywały się same, ale zaczęły już dawać troskę zysku, co najlepiej dowodzi dobrej organizacji. Pozostaje nadzieja na spłacenie długów — na przyszłość.

Stosunkowo «Powściągliwość i Praca» mniej korzysta z dobroczynności publicznej, niż inne instytucje. Pochłaniają ją tutaj w każdym razie nie rzemiosła, ale internat, to znaczy zabezpieczenie wychowania obok nauczania.

Najtrudniej jest o dobór wychowawczy. Ogólną kierowniczką Zakładu jest p. Helena Sorokówna, która potrafi być obecną wszędzie i spostrzedz wszystko. Ale ideowych wychowawców mężczyzn wielki brak.

Albo nie rozumieją swego stanowiska, albo je traktują po urzędniczemu. A jednak tylu młodych ludzi i ojców rodzin potrzebuje pracy obecnie.

To przecież obywatelska placówka, takie stanowisko dozorcy przy internacie szkolnym i rzemieślniczym. Natłoczone internaty, bez dostatecznej ilości odpowiednich dozorców, umiejących czuwać w dzień, a często i w nocy nad dziećmi, to są przecież te sławne «kwatery» uczniowskie, które już dostatecznie dały się we znaki społeczeństwu. To też «Powściągliwość i Praca» nie zwiększa swego internatu, tem więcej, że ludzie mają tę dziwną naturę, iż... potrzebują jeść, nawet w czasie drożyzny wojennej.

Przy powściągliwości w apetytach, można będzie przetrwać, ale praca wychowawczyni i opiekunki musi być zdwojoną.

Ludwika Życka.

Dookoła wojny.

Propaganda pokoju w Anglji.

«Vorwärts» donosi na podstawie komunikatu włoskiej gazety «Stampa», że w Londynie powstało towarzystwo w celu propagandy pokoju, które założyło biuro i wydało odezwę, wzywającą do akcji pokojowej. Wydano również drukowane petycje, które, zaopatrzone w olbrzymią ilość podpisów, mają domagać się od rządu zawarcia pokoju.

Rosjanie w Wogezach.

«Berl. Tag.» na podstawie informacji «Blätter des Jura» komunikuje, iż na froncie Wogezów połączyły się francuskie wojska z Rosjanami, posłanemi na front zachodni. Front ten wsparty został nadto oddziałami wojsk indyjskich.

Królestwo Polskie.

Dowóz żywności z Ameryki do Królestwa.

Z Londynu donoszą do gazety kopenhaskiej «Politiken»:

Rząd angielski zgodził się obecnie na wysyłkę żywności pod pewnymi warunkami przez amerykański komitet pomocy w Belgji do Polski.

Rząd angielski przyjął propozycję pod tym warunkiem, iż pomoc dla Polski rosyjskiej będzie okazywaną dla całości, a nie tylko dla części zajętej przez Niemców.

Niemieckie okręty, które dowozić będą żywność do Europy, płyną pod flagą neutralną i neutralną kontrolą. Fracht idzie na rachunek Niemiec. Dowóz amerykańskiej żywności nie ma zwolnić Niemiec z obowiązku zaopatrywania cywilnej ludności w środki spożywcze, a tak rząd niemiecki, jak i austrjacki posyłać będą środki żywności pod neutralną kontrolą dla ludności nędzą dotkniętej w Serbji, Albanji i Czarnogórzu.

Wznowienie wydawnictwa «Pracownika Polskiego».

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Warszawie rozpoczęło na nowo wydawać swe czasopismo «Pracownik Polski», zawieszone przed kilku miesiącami wskutek wydarzeń wojennych. Wznowienie wydawnictwa poprzedziła odezwa ks. dr. M. Godlewskiego, w której zasłużony ks. Patron pisze:

«Pismo nam jest niezbędne, a choć warunki materjalne nie są lepsze, choć i dziś pustki w kasie, to jednak okoliczności, w jakich znaleźliśmy się, zmuszają nas do zrobienia wysiłków z tą błogą nadzieją, że przy pomocy Bożej podołamy tak ciężkiemu zadaniu».

W dalszym ciągu ks. Godlewski, stwierdzając, że pisma socjalistyczne ze względów partyjnych odważają się zaprzeczać Stow. rob. chrz. prawa do przedstawicielstwa robotników, mówi:

«Przypomnijcie sobie dobrze, żeśmy w swoim czasie zaczęli organizację zawodową, która z powodu przeszkód, stawianych przez władze rosyjskie, nie mogła się utrzymać, musieliśmy na pewien czas jej zaniechać i czekać czasów przyjaźniejszych.

«Czas ten nadszedł, dlatego przystępujemy do dzieła».

W odpowiedzi zaś przeciwnikom z obozu socjalistycznego powołuje się ks. Patron na rezultaty dotychczasowej pracy:

«Czyja zaś robota jest owocniejsza, to niech świadczy nasza działalność dotychczasowa! Nie mówię tu o całej działalności naszej dziesięcioletniej, weźmy choćby tylko czasy wojny i przyjrzyjmy się, cośmy zdziałali dla ulżenia biedzie robotniczej. Przeszło rok zdołaliśmy bez uciekania się o pomoc do dobroczynności publicznej dawać pomoc licznym naszym członkom lub żonom, których mężowie musieli pójść na plac boju».

Kończy swą odezwę ks. Godlewski gorącem wezwaniem:

«Robotnicy! Wy przedewszystkiem, którzyście ani z Kościołem, ani z Ojczyzną nie zerwali, stańcie pod tym sztandarem «Bóg i Ojczyzna», gdzie znajdziecie nie gołosłowne szumne hasła, nie zwodnicze obiecanki lecz prawdziwą korzyść, tak materjalną, jak i duchową.

Do dzieła zatem w Imię Boże!»

Podsypka drzewna do chleba w Warszawie.

Komisja do badania zdrowotności wypieku chleba kartkowego otrzymała sprawozdanie zarządu piekarni doświadczalnej o dokonaniu wypieku próbnego z 10% mąki drzewnej. Komisja uchwaliła polecić piekarniom dokonać próbnego wypieku chleba z mąki, zawierającej 30% surogatów, z zastosowaniem podsypki drzewnej.

Prawosławni w Warszawie.

«Deutsche Warschauer Ztg.» donosi, że prezydent milicji warszawskiej polecił komisarzom w ciągu miesiąca sporządzić spis tych prawosławnych, którzy obecnie przebywają w Warszawie, oraz tych, którzy opuścili miasto przed 1 czerwca 1915 r. Spisy te z odpowiedniemi adnotacjami mają być przesłane do biura adresowego.

ROSJA.

Galicyjscy zakładnicy.

Jak donosi «Frankf. Ztg.» naczelny wódz rosyjskiego południowo-zachodniego frontu polecił, aby galicyjscy zakładnicy żydzi wysłani zostali do Syberji, natomiast zakładnikom chrześcijanom pozwolił wybrać sobie miejsce zamieszkania poza terenem operacji wojennych.

Żółci robotnicy.

«Frankf. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, że do Rosji europejskiej przybyła pierwsza partja robotników chińskich i koreańskich, w ilości 20 tys., sprowadzonych specjalnie do robót wiejskich.

Port w Archangielsku.

«Vorwärts» komunikuje, że władze rosyjskie zamknęły zupełnie, dla ruchu prywatnego port w Archangielsku, ponieważ wszystkie zakłady portowe użyte zostały jako składy materjałów wojennych. Od chwili ustąpienia lodów do portu Archangielskiego przybywają prawie nieprzerwanym sznurem parowce z Ameryki, wiozące wszelkiego rodzaju materjały wojenne.

Rasputin żyje.

«National Ztg.» donosi, że wbrew pogłosce o zamordowaniu Rasputina, która obiegła cały świat, żyje on i cieszy się pomyślnym stanem zdrowia w Petersburgu.

Gazety rosyjskie, które podały wieść o zamordowaniu «starca», zostały ukarane pieniężnie bardzo surowo.

Podobno Rasputin ma obecnie znaczny wpływ na bieg wypadków politycznych.

Czełnokow a goście francuscy.

Ku uczczeniu francuskich gości Viviani'ego i Thoms'a odbył się w moskiewskim hotelu «Ermitaż» bankiet, na którym prezydent m. Moskwy wygłosił mowę, w której pomiędzy innemi oświadczył: «Pewne rosyjskie koła rządowe wiodą zaciętą walkę przeciwko organizacji komitetów wojenno-przemysłowych i grozi rozwiązanie zakładów założonych w celach obrony przez przemysłowców moskiewskich, ponieważ samodzielność społeczna znienawidzona jest przez reakcjonistów». Czełnokow dodał dosłownie, co następuje:

«Zwracamy się do Was, przedstawicieli zjednoczonego z nami wolnego narodu, jedynego kraju prawdziwie kulturalnego i prosimy o obronę przed naszymi wrogami, znajdującymi się wśród naszego rządu». Przedstawiciele Francji wysłuchali przemowy w milczeniu.

Procesy Polaków w Moskwie.

«Deutsche Warsch. Ztg» donosi, że przed izbą sądową w Moskwie stanął warszawianin, Wacław Niedziałkowski, uczeń szkoły technicznej w Warszawie, pod zarzutem należenia do polskiej partji socjalistycznej. Był on już od dwóch lat uwięziony, a obecnie został skazany na rok twierdzy.

Podobno w czasie najbliższym ma odbyć się w Moskwie cały szereg podobnych procesów.

Na wokandę w okresie pomiędzy 15 kwietnia a 1 maja r. b. postawiono 37 spraw politycznych, przeważnie o należenie do polskiej partji socjalistycznej oraz o eksproprjacje i zabójstwa osób urzędujących dawniej w Król. Polskiem. Oskarżono około 200 osób. Po ewakuacji Warszawy osadzono osoby te w więzieniach centralnych gubernji rosyjskich.

Jednocześnie na wokandę postawiono wszystkie sprawy karne warszawskie, a więc i niepolitycznego charakteru. Rozważanie spraw politycznych odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Nowy biskup dla chełmskiej „eparchji".

Komisja finansowa rosyjskiej Rady państwa odrzuciła wniosek prawodawczy o utworzenie posady chełmskiego gubernjalnego inspektora lekarskiego oraz o powiększenie pensji lekarkom i felczerom powiatowym w gub. Chełmskiej. Charakterystyczną rzeczą jest, iż wniosek taki był wogóle rządowi przedstawiony.

Petersburska «Riecz» z dn. 16 kwietnia donosi, że cesarz zatwierdził wniosek Synodu w sprawie utworzenia urzędu biskupa wikarego przy eparchji chełmskiej. Na stanowisko to mianowany został rektor chełmskiego seminarjum duchownego, archimandryta Serafin, z tytułem biskupa bialskiego.

Choroba prof. Miecznikowa.

Według informacji berlińskiej «Voss. Ztg.», profesor Eljasz Miecznikow z instytutu Pasteur'a, jest umierający. Znakomity bakterjolog liczy obecnie 71 lat.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE, dotyczące bezpłatnego szczepienia ospy miejscowej ludności miasta Wilna.

Bezpłatne szczepienie ochronne ospy dla ludności miejscowej w Wilnie odbywać się będzie od poniedziałku 22 maja do niedzieli 28 maja r. b. włącznie:

1. W ambulatorjum miejskiem przy ul. Ostrobramskiej № 17, w poniedziałek i czwartek, od 8—10 rano.
2. W ambulatorjum miejskiem przy ul. Wiłkomierskiej № 5, we wtorek i piątek, od 3—5 pp.
3. W ambulatorjum miejskiem przy ul. I-ej Raduńskiej № 33, we wtorek i piątek, od 9 i pół do 11 i pół rano.
4. W ambulatorjum miejskiem przy ul. Antokolskiej № 62, we wtorek i czwartek od 10—12 rano.
5. W ambulatorjum miejskiem przy ul. Miljonowej № 3, we czwartek i sobotę od 8—10 rano.
6. W szpitalu Sawicz w poniedziałek, środę i sobotę od 2—4 pp.
8. W szpitalu św. Jakóba we wtorek, środę i sobotę od 10—12 rano.
8. W szpitalu żydowskim w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę od 8—10 rano.
9. W ambulatorjum Miszmeres-Choilim przy ul. Kijowskiej w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i sobotę od 11—1 pp.
10. W kuchni i poliklinice, Wielka Pohulanka № 15, we wtorek, środę i piątek od 8—10 rano.
11. W zakładzie «Kropla mleka» w murach po-Franciszkańskich w poniedziałek i środę od 10—12 rano.

Każdy mieszkaniec Wilna ma prawo zwrócenia się do wymienionych punktów we wskazanym czasie w celu szczepienia ochronnego.

Wilno, 19 maja 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
Pohl.

Uwierzytelnianie podpisów i autografów.

W okręgach rosyjskich podległych władzy Naczelnego Dowódzcy Wschodu, tam gdzie wprowadzony został zarząd niemiecki, sądy pokoju są uprawnione do urzędowego uwierzytelnianiania podpisów i autografów zgodnie z wymaganiami prawa niemieckiego. Uwierzytelnienia dokonywa sędzia pokoju. Uwierzytelnianie obowiązują przepisy § 183 D. G. B., dotyczące wypadków sądów polubownych. Szefowie zarządów mają prawo legalizować dokumenty wystawione lub uwierzytelnione w ich okręgu.

Obwieszczenie, dotyczące zakładów dobroczynnych.

Do Niemieckiego Nadburmistrza napływają stale podania zakładów dobroczynnych, które nie mają dotychczas przedstawicielstwa w Kuratorjum miejskiem opieki nad biednymi. Konieczną i pilną jest rzeczą, aby i te zakłady przyłączyły się do wspomnianego Kuratorjum. Leży to w interesie ułatwienia wzajemnego porozumienia rozmaitych zakładów, przedewszystkiem zaś w interesie ogólnej opieki nad biednymi, podjętej na właściwych zasadach. Zadaniem tej opieki jest uniknięcie rozproszenia nadzwyczaj cennych współdziałających sił i możliwie największego ich zjednoczenia.

W tym celu wszystkie zakłady, zajmujące się publiczną dobroczynnością, winny zameldować się u Niemieckiego Nadburmistrza, ul. Dominikańska № 3, oddział III, pokój 33, podając swą nazwę i zakres działania zakładu.

Meldunek winien odbyć się na piśmie z podpisem przewodniczącego instytucji. Obowiązek meldunkowy dotyczy zarówno obecnie istniejących instytucji dobroczynnych, jak i tych, które dopiero powstaną.

Wilno, 19 maja 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
Pohl.

Opieka kolejowa nad poszkodowanymi przez wojnę.

Zarząd okręgowy «opieki nad poszkodowanymi przez wojnę»—prusko-heskich kolei państwowych oraz cesarskich kolei żel. w Królewcu ogłosił następujące obwieszczenie:

Na mocy specjalnego żądania królewsko-pruskiego ministra robót publicznych i szefa zarządu cesarskiemi kolejami żel., została utworzona dzięki kweście wojennej na kolejach, urządzanej przez centralę związków kolejowych prusko-heskich kolei państwowych i cesarskich kolei żel., specjalna uzupełniająca instytucja opiekuńcza dla poszkodowanych wskutek wojny kolejowców i synów pracowników kolejowych.

Instytucja ta nie pragnie wcale uwolnić odnośne urzędy państwowe od ich obowiązków i odebrać od nich całkowicie lub częściowo opiekę nad poszkodowanymi wskutek wojny pracownikami kolejowymi, lecz ma ona na celu pomoc tę w stosunku do kolejowców, poszkodowanych przez wojnę, w ten sposób uzupełnić i rozwinąć, ażeby i nad mniej ułomnymi została rozpostarta tak wyczerpująca opieka z jakiej mogłyby korzystać poza ustanowionemi przez prawo zapomogami tylko te osoby, które rozporządzałyby niezbędnymi na to środkami pieniężnymi.

Opieka ta obejmie wszystkich wskutek rany, skaleczenia lub długotrwałej straty zdrowia poszkodowanych przez wojnę kolejowców i ich synów, wyżej wymienionych zarządów państwowych i będzie przejawiać się w rozmaitych postaciach stosownie do poszczególnych wypadków:

1) W staraniach, zmierzających do ulepszenia stanu zdrowia poszkodowanych wskutek wojny kolejowców, przywrócenia ich zdolności do pracy przez zabiegi lecznicze (medyko-mechaniczna, ortopedyczna kuracja, leczenie za pomocą promieni lub elektryzacji, wysyłanie do odpowiednich kąpieli), w dostarczaniu specjalnych środków pomocniczych i t. d. — po zwolnieniu ze służby wojskowej.

2) W poradach zawodowych, w przygotowaniu do wykonywania dawnej pracy, o ile to tylko jest możliwe lub w wykwalifikowaniu do nowego zawodu przez naukę w warsztatach lub zakładach naukowych i t. d.

c) W popieraniu przy dostawaniu się na odpowiednie posady.

d) W stosownem ulokowaniu w rodzinach, przytułku lub instytucji dobroczynnej, gdy w razach wyjątkowych nie do osiągnięcia byłoby wykwalifikowanie w jakimś odpowiednim zawodzie.

Kto z pośród poszkodowanych przez wojnę pracowników kolejowych lub synów kole-

jowców, potrzebowałby naszej pomocy lub dalszej opieki, niech zwróci się listownie do Zarządu Okręgowego opieki nad poszkodowanymi przez wojnę prusko-heskich kolei państwowych i cesarskich kolei żel. w Królewcu (Hintere Vorstadt, № 55).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiktora M.
Jutro: Julji P.
Pojutrze: Dezyderego.
Wschód słońca—o g. 3 m. 31.
Zachód słońca—o g. 8 m. 24.

Z WILNA.

— **Wycieczki młodzieży szkolnej.** Szef Zarządu Cywilnego, p. hr. York, zezwolił szkołom, które złożyły odpowiednie podania, na urządzanie wycieczek uczniów w okolice Wilna, z zastrzeżeniem, aby odbywały się one w czasie pozaszkolnym, pod kierunkiem nauczycieli i bez żadnych celów politycznych.

— **Powściągliwość i Praca.** Dziś o godzinie 6 po poł. odbędzie się Ogólne Zebranie Członków T-wa «Powściągliwość i Praca» w lokalu Zakładów przy ul. Stefańskiej 37.

Wszyscy członkowie niniejszym upraszani są o łaskawe przybycie, gdyż wobec braku poczty — osobne zaproszenia i powiadomienia nie mogą być rozsyłane.

— **Wypłata zapomóg pieniężnych rezerwistkom.** W ciągu bieżącego tygodnia odbywać się będzie w murach po-franciszkańskich (Pokój Nr 12) w dalszym ciągu wypłata zapomóg rodzinom rezerwistów:

W poniedziałek 22 maja — dla cyrkułów 7-ego i 1-ego od g. 9—2 i od 5—8 w.

We wtorek 23 maja — dla cyrkułów 6-tego i 2-giego, od 9—2 po poł. i od 5—8 w.

W środę 24 maja — dla cyrkułu 8-mego, od godz. 9—2 po poł. i od 5—8 wiecz.

We czwartek 25 maja — dla cyrkułu 5-tego, od g. 9—2 pp.

W piątek 26 maja — dla cyrkułów 3-go i 9-tego, od godz. 9—2 po poł.

— **W sprawie zasiewów.** Podania złożone u Nadburmistrza m. Wilna, w sprawie placów i niezbędnych dla zasiewów nasion i kartofli, przesłane zostały do Centrali Kuratorjum Miejskiego, w celu zbadania za pośrednictwem organizacji okręgowych rzeczywistych zapotrzebowań i wydania odnośnej opinji.

W chwili obecnej większość podań już została sprawdzona i przesłana z powrotem do Nadburmistrza.

Wydawanie kartofli i innych nasion uskuteczniać się będzie na podstawie rezolucji Miejskiego Kuratorjum.

— **Znaczna kradzież.** Michał Muraszko zawiadomił Milicję miejską, że w piątek w nocy z jego sklepu fryzjerskiego przy ul. Wileńskiej nieznany złodziej ukradł 70 rb. w złocie, 100 rb. w asygnatach, 34 rb. w srebrze, stare monety i ręczną maszynę do szycia. (u)

— **Tajna gorzelnia.** D. 18 bm. wieczorem, w d. № 27 przy ul. Piaski na Antokolu, Milicja wykryła w czasie pędzenia spirytusu (araku) z cukru żółtego, doskonale urządzoną gorzelnię tajną Izajasza Czerwińskiego i stolarza Szołoma Kopyłowa. Spirytusu gotowego Milicja znalazła 3 garnce. Czterej wspólnicy zostali aresztowani. (u)

[:] Z Lutni.

Dziś, w niedzielę, przez zespół dramatyczny «Lutni» odegraną będzie 4-aktowa komedja kontuszowa Antoniego Małeckiego p. t. «**Grochowy wieniec**».

Komedja, odznaczająca się b. ruchliwą akcją oraz szczerym humorem staropolskim, urozmaicona będzie tańcami układu p. Ciesielskiego. Rzecz dzieje się w Olszówce, w Krakowskiem, za panowania króla Jana Kazimierza.

W wykonaniu komedji bierze udział cały prawie zespół artystyczny «Lutni» z reżyserem p. A. Kliszewskim na czele. W głównych rolach wystąpią panie: Łodzińska, Wiślańska i panowie: Jarzęcki, Olasek, Strycharski, Tarasiewicz i Wiślański.

Siły baletowe wykonają w 1-ym akcie — poloneza i krakowiaka, a w 4-ym mazura.

W przerwach orkiestra «Lutni» pod kierunkiem p. M. Salnickiego wykona następujące utwory: Marsza — Ebana, uwerturę — Amz'ego, Melodję—Osmańskiego, Furlanę — Moliti'ego i Oberka—Namysłowskiego.

Pozostałe bilety są do nabycia dziś od godz. 12 w poł. w kasie sali.

Początek o godz. 6 i pół wiecz.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W artykule «Z pracy społecznej», zamieszczonym w № 90 «Dziennika Wileńskiego» — znajdują się pewne niedokładności, dotyczące Sekcji bezpłatnych obiadów i szkoły im. J. Montwiłła.

1) Niżej podpisana nie prowadziła nigdy własnym kosztem sekcji bezpłatnych obiadów, której koszt przenosi 4000 rb. rocznie. Suma ta zazwyczaj pokrywaną zostawała z ofiar otrzymywanych od instytucji i stowarzyszeń jak: Bank Ziemski, Kuratorjum Miejskie nad biednymi, Towarzystwo Popieranie Pracy społecznej, oraz z ofiar ludzi dobrej woli.

2) Przy sekcji bezpłatnych obiadów funkcjonuje 4-ro klasowa szkoła pod kierunkiem p. Marji Stabińskiej. Dawniej szkoła pomieniona egzystowała pod egidą działu szkoły rysunkowej im. Montwiłła.

Na ostatniem zaś walnem zebraniu T-wa Opieki nad dziećmi (propozycja p. Sokołowskiego) uchwalono szkołę tą nazwać «Szkołą im. Józefa Montwiłła» i przyjąć całkowity koszt jej utrzymania.

3) Ilość wydawanych obiadów (47000) dotyczy tylko roku sprawozdawczego 1914/15. W roku sprawozdawczym sekcja bezpłatnych obiadów otrzymała od Tow. Opieki nad dziećmi zapomogę w wysokości 500 rb.

4) Towarzystwo Opieki nad dziećmi nie posiadało i obecnie nie posiada internatu ani dla chłopców, ani dla dziewcząt.

Członek Zarządu
Towarzystwa Opieki nad dziećmi
Marja Ciundziewicka.
Wilno, 20 maja 1916 r.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego":

Zamiast kwiatów w dniu imienin prezesa 6-go okręgu ks. Jana Kretowicza **na Kuratorjum 6-go okręgu.**

Hoppenowa M. 1 m., Kaczanowska Jadwiga 1 m., Palczewska A. 1 m., Kiewliczowa M. 1 m., Jaroszyński A. 1 m., Skinder T. 1 m., Ks. Prałat Hanussowicz 3 m., Knycka M. 1 m., Wołczaska F. 1 m., Daukszanka S. 1 m., Narwojszowa M. 2 m., Zejfertówna F. 1 m., Mączyńska F. 1 m., Mikosza 1 m., Ks. Zacharzewski 1 m., Wysokiński 2 m., Niemiro 1 m., Cedrońska Marja 1 m., Honesti Wiktor 1 m., Skorupska 1 m., Dehlis 2 m., Lewkowicz I. 1 m., Lewkowicz G. 2 m., Ks. Michniewicz 4 m., Maciejewski 2 m., Rodziewiczówna J. 2 m., Jacyno J. 4 m., Markowska J. 3 m., Tyrankiewiczowa Jadwiga 2 m., Malinowska G. 1 m., Gorelikowa 1 m., Łapkowska Helena 1 m., Nawrocka G. 1 m.

Na Polskie T-wo Pomocy Ofiarom wojny.

Biuro porad prawnych przy Wil. T-wie Roln. nie przyjęte przez hr. Sew. Drohojowskiego jako zwrot honorarjum za udzieloną mu poradę 2 m.

Na głodnych.

Karpowiczowa Łucja 2 m., Karpowiczówna Zofja 1 m.

Kino-Teatr „REPOS" Trocka 2.

PIERWSZY RAZ W WILNIE.

„Igraszki losu" dramat w 4-ch aktach. W roli głównej występuje słynny tragik **Szildkraut.** — **„Miłość urocza"** komedja w 3-ch aktach. Dowcipna, pełna humoru treść. — **„Ostatnie wypadki na terenie wojennym"** (zdjęcia z natury). Od godz. 1-szej do 5-tej po południu ceny od 12 k. (20 f.). — **Nadpisy czytane są w języku polskim.**

Kupuję
cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 413

Księgarnia J. Zapaśnik
NA MIESIĄC MAJ POLECA:

ADAMSKI X. Hołd Niepokal. Dziewicy Bogarodzicy . . . . . 4.—
ANTONIEWICZ X. Kazania o Matce Boskiej, oraz Nauki majowe 1.33
GRABOWSKI X. Rozmyślania o Matce Boskiej Bolesnej . . . . . —.40
ŁACIAK X. Zdrowaś Marya czyli Nauki ku czci NMP. 2.10
MARGOŃSKI X. Maryo! Bądź uwielbiona w świętym miesiącu Maju . . . . . —.40
SPERSKI X. Kwiatki Majowe . . . . . —.33

oraz wiele innych broszur majowych.

„POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA"
Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płci.

PRACOWNIE:

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.
Slusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.
Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku, oraz meble.
Pracownia szewcka wykonuje obuwie na drewnianych podeszwach.
Adres: Stefańska 41-37. Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

Prawnik były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. S-to Jerska 44—19 od 2—5 pp. Leon Strzyżewski. 395

Rozsada pikowana i niepikowana, różne flance tanio na sprzedaż. Makowa 8 (Makarjewska). 410

Tłumaczenie kontraktów, **plenipotencji,** statutów, różnych aktowych papierów, listów i pokwitowań, przyjmuje się na **maszynie** po niemiecku w biurze ogł. **Ch. B. Graca,** Wielka № 56 (3 piętro). **Ceny przystępne.** 415

DOM PRACY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY
Ś-to Michalska Nr. 10 (Konwikt).
Sprzedaje torby papierowe podwójne, różnej wielkości do kaszy, mąki, grochów, cukru i t. p. — Ceny b. przystępne.

PAPIERY PROCENTOWE
i kupony chcę kupić. **Sklep tabaczny „R. Markusa",** róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 397

Introligator E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY
także biżuterję kupuję. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2—2. 414

Polak uczący się po niemiecku. Najnowszy podręcznik do nauki języka niemieckiego. Opracował St. Kulaszewski. Dawniej 3 mk. obecnie 1 mk.
Polak bohater. Opowiadanie historyczne z ilustracjami. Stefan Gębarski. Dawniej 3 mk. obecnie 1,50 mk.
Wielki ulubiony śpiewnik polski. Dawn. 0,75 mk. obec. 0,50 mk.
Za 3 tomy razem 2,50 mk. (porto za zalicz. 20 f. od tomu).
EUG. BARTELS,
Drukarnia B. Weissensee.

Sklep bławatny firmy «J. Wiłejko» został przeniesiony z ul. Uniwersyteckiej (Dworcowej), na pierwszy Ś-to Jerski zaułek № 4 m. 2. 401

Kozy do sprzedania. Zwierzyniec, Ś-to Jerska № 68. 408

Potrzebny chłopak chrześcijanin od lat 14 do 18, posiadający język niemiecki. Zgłaszać się: Ostrobramska 25, apteka, od 10 do 12. 403

Kupię kozę. Zwierzyniec, Ś-to Jerska 63 m. 8. 406

DRUKARNIA
Ks. A. Rutkowskiego
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

PAPIERY PROCENTOWE,
akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. **Zauł. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA,** do 10 r. i od 3—9 wieczór. 412

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Botaniczna 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.